

„Szkice Zbąszyńskie”, styczeń 2021

„Com się ja Zenon Owoc (92 lata) dowiedział od swego ojca Powstańca Wielkopolskiego o jego wojnach i życiu w obu Rzeczpospolitych”.

Pod redakcją Urszuli Seifert

27 grudnia 1918 roku, zaraz po świętach bożonarodzeniowych ojciec został zwolniony z wojska niemieckiego z frontu ukraińskiego, spod Złoczowa. Stamtąd umundurowany z bronią osobistą, poprzez zrewolucjonizowaną zachodnią Ukrainę i pertraktacjach z petlurowcami, wrócił pod koniec 1918 roku do swego rodzinnego domu na Lipnik, w gminie Kobyla Góra, powiat ostrzeszowski.

Do domów wracali po zakończonej wojnie również inni byli żołnierze, miejscowi Niemcy i Polacy, z różnych frontów upadającej kajzerowskiej Rzeszy Niemieckiej. Początkowo wspólnie młodzi chłopcy i robotnicy, Polacy i Niemcy, tworzyli rewolucyjne ugrupowania, których celem miała być walka o jakąś ludowo-robotniczą republikę, bez cesarza i panów.

W Kobylej Górze i okolicy przeważał żywioł polski. Chłopcy i robotnicy rolni, utworzyli pod swoim kierownictwem Straż Ludową, o dominacji poglądów bardzo radykalnych chłopsko – robotniczych.

Hymnem Straży Ludowej była rewolucyjna w swoim wyrazie pieśń

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,

panowie o czynszach radzili.

Gdy naród zawołał: "umrzem lub zwyciężym!"

panowie w stolicy bawili.

O, cześć wam panowie, magnaci,

za naszą niewolę, kajdany,

o, cześć wam książęta, hrabiowie, prałaci,

za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany, itd.

a nie jak ogólnie się mniema „Rota” –

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, itd.

Hymnem powstańców „Rota”, stała się w późniejszym okresie powstania, po konsolidacji ugrupowań powstańczych i tworzeniu się sformalizowanych polskich jednostek bojowych z kadrą oficerską i kierownictwem politycznym, pochodzącym większości z mieszczańskiej klasy średniej, ziemiaństwa, w tym szlacheckiego urodzenia i księży niższej rangi.

Wtedy Powstanie Wielkopolskie było już ruchem ogólnonarodowym Wielkopolan, mającym wyzwolić Wielkopolskę z ponad stuletniego panowania zaborcy - Prus Niemieckich, co się Wielkopolanom udało, dzięki ich wyjątkowym zdolnościom organizacyjnym, wojskowym i administracyjnym, oraz sprzyjającym okolicznościom powojennego chaosu w Niemczech i Europie, niestety bez jakiegokolwiek wsparcia już istniejących załączków polskiej władzy centralnej.

Ogólne Powstańcy Wielkopolscy w tym pewnie i poznańskie kierownictwo powstania w Poznaniu uważało, że sami musimy walczyć z Niemcami o polską Wielkopolskę, bo utworzone przy współudziale Niemców załączki polskiej władzy (Rada Regencyjna) w Warszawie miały stworzyć po skończonej wojnie państwo polskie w granicach mniej więcej byłego Księstwa Warszawskiego, co miał uzgodnić z Niemcami siedzący w więzieniu, Piłsudski i to uzgodnienie było podstawą jego zwolnienia z więzienia w Magdeburgu, a regencja poznańska miała zostać w granicach rzeszy niemieckiej jako Wielkie Księstwo Poznańskie.

Ta zdrada Piłsudskiego długo tkwiła w umysłach Wielkopolan, w tym w moim ojcu, który „Brygadę” parafrazował „my pierwsza brygada co Polskę okrada” i źle wypowiadał się na obsadzanie stanowisk samorządowych od starosty w górę i innych ważnych stanowisk w rządowych instytucjach przez „legionistów” jako niekompetentnych, bałaganiarskich partyjnych aparatczyków o mentalności innej jak „poznańska”.

Pucz majowy Piłsudskiego w 1926 i nieudana akcja wsparcia legalnego rządu przez garnizony wojsk stacjonujących w Wielkopolsce i Pomorzu, spowodowana wywołanym strajkiem kolejarzy, związkowców sympatyzujących z Piłsudskim, dopełnił goryczy Wielkopolan. W puczu majowym śmierć poniosło trzy razy więcej Polaków jak w puczu Jaruzelskiego 13 grudnia 1981 roku.

Nastąpiły autorytarne rządy sanacji, z obozami odosobnienia dla przeciwników politycznych i wyróżniających się działaczy ukraińskich i niemieckich (takie Polskie „kacetki”), które dzisiaj nie bez powodu myślą się światu z niemieckimi KZ-tami).

Poza wyżej opisaną polityczną sytuacją w międzywojennej Polsce, Polska rozwijała się gospodarczo pozytywnie, lecz z dużym opóźnieniem, w zasadzie w stosunku do wszystkich państw europejskich. Było to spowodowane między innymi odbudową i uruchomieniem zniszczonego wojną odziedziczonego po trzech zaborcach przemysłu, dróg, mostów i linii kolejowych, budowa bałtyckiego portu morskiego w Gdyni oraz budowa od podstaw nowoczesnego Centralnego Okręgu Przemysłowego w widłach Wisły i Sanu.

Polska sanacyjna w końcowych latach trzydziestych miała ambicję mocarstwa europejskiego i razem z hitlerowskimi Niemcami ruszyliśmy zbrojnie na Czechosłowację, zabierając Czechosłowakom Zaolzie i nawet trochę więcej, a gdy Niemcy zabierali Litwinom

Kłajpedę, my chcieliśmy zabrać resztę Litwy według powszechnie lansowanego wtedy hasła „Polacy na Kowno”.

To wszystko staremu wojakowi i powstańcowi wielkopolskiemu się nie podobało, tym bardziej, że gdy byliśmy na wakacjach w 1939 roku przyglądaliśmy się wielkim manewrom wojska polskiego, w których zwykły żołnierz był przez swoich dowódców nieprzyzwoicie szykanowany i powszechnie stosowane wulgarne słownictwo swoich dowódców, a biedne konne tabory i kuchnie nie dawały żołnierzowi żadnego oparcia i wsparcia. Ojciec powiedział to wojsko nie jest w stanie sprostać żadnej dobrze zorganizowanej armii.

Nie długo trwało to mocarstwowe uniesienie z hasłami bez pokrycia „silni, zwarci, gotowi”, bo już we wrześniu tego 1939 roku Niemcy zgarnęli naszą rodzinę po czternastu dniach ucieczki w kotle nad Bzurą razem z siedmioma dywizjami dwóch wielkich polskich armii. Ojciec stary powstaniec zapłakał widząc ogrom strat, zniszczeń, tysiące pędzonych do niewoli wycieńczonych polskich żołnierzy i tak ogromną klęskę i szybką utratę nieodległości, o którą przelewali krew i oddawali życie nie tak dawno Polacy, w tym Powstańcy Wielkopolscy.

Po powrocie z ucieczki do Zbąszynia ojciec pierwsze kroki skierował do swego urzędu pocztowego przy dworcu kolejowym i zastał pełną demolkę. Szafy kasy pancerne porozbijane, pozostawione dokumenty porzucane, portrety orła białego, prezydenta i marszałka Rydza-Śmigłego rozbite, ale portret Piłsudskiego nie zniszczony tylko schowany za piecem(?), co świadczyło o dalszym dobrym stosunku Niemców do Naczelnika.

Po skończonej wojnie, w PRL-u już nie wstąpił do Związku Powstańców Wielkopolskich, który był przystawką komunistycznej organizacji weteranów wojennych ZBOWiD, niemniej został odznaczony przez władze PRL Krzyżem Powstańczym Wielkopolan.

Władze PRL miały przychylniejszy stosunek do powstania wielkopolskiego i samych powstańców, bo był to bardziej ludowo-robotniczy element i do tego antyniemiecki, w przeciwieństwie do zwycięskiej, dużo większej wojny z „przyjaznym” dzisiaj Związkiem Sowieckim.

Zenon Owoc

Zielona Góra dnia 24 grudnia 2020 roku

Notatka biograficzna Powstańca Wielkopolskiego



Wincenty Owoc

Urodzony: 02.02.1891 Kobyla Góra-Lipnik pow. Kępno

Ojciec: Jan Owoc – rolnik

Matka: Anna Owoc z.d. Strzelczyk bez zawodu

Wykształcenie: Od 1898 – 1905 Szkoła Podstawowa w Kobylej Górze

Służba wojskowa: Od 1911 – 1913 czynna służba wojskowa w 2 Kompanii 24 Pułku Piechoty armii niemieckiej(pruskiej) w Neurupin (Niemcy)

Pelna nazwa jednostki :

2-te Kompanie Infanterie-Regiments Großherzog Friedrich Franz II von Mecklemburg – Schwerin (4. Brandenburgisches) Nr.24



W latach 1910-11 członek polonijnych organizacji Polaków w Niemczech.

Od 1914 r. udział w I-szej Wojnie Światowej w 1-szej Kompanii 155 Pułku Piechoty armii niemieckiej(pruskiej) na froncie we Francji. Ranny 22.08.1914 w bitwie pod Longwey.

Od 01.06.1916 w 8-mej Kompanii 34 Pułku Piechoty armii niemieckiej na froncie rosyjskim(Litwa, Łotwa, Ukraina) do zakończenia wojny.

Udział w Powstaniu Wielkopolskim

Od 03.01.1919 do 10.01.1919 współorganizator Straży Ludowej w Kobylej Górze, która została następnie włączona do 10 - tej Kompanii 12 Pułku Strzelców Wielkopolskich na froncie ostrzeszowsko - kępińskim, gdzie brał udział we wszystkich walkach tego zgrupowania pod Rzetnią, Ligotą i Rogaszycami. Od 10.06.1919 roku przekazany do Batalionu Szturmowego we Wrześni.

Praca cywilna w odrodzonej Polsce

- Od 05.04.1920 roku rozkazem dowódcy przeniesiony do pracy cywilnej na Poczcie Polską, najpierw wstępne przeszkolenie do urzędu w Środzie wielkopolskiej, następnie do Kępna, a stamtąd w 1921 roku na pocztę graniczną w Zbąszyniu, gdzie pracował do 31.08.1939 roku, jako starszy asystent pocztowy i aktywny członek Poczтового Przystosobienia Wojskowego (PPW);
- Za dobre wyniki pracy w okresie międzywojennym został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem za Długoletnia Służbę;
- W okresie międzywojennym był członkiem Związku Powstańców Wielkopolskich w Kole Zbąszyńskim oraz członkiem Poczтового Przystosobienia Wojskowego i Zw. Zaw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu;
- W II - giej wojnie z uwagi na wiek nie został zmobilizowany do wojska i nie brał czynnego udziału w zorganizowanych jednostkach Wojska Polskiego;
- Podczas okupacji w latach 1940-1945 pracował w różnych firmach budowlanych jako robotnik;
- Po zakończeniu wojny w Zbąszyniu (29.01.1945) podjął się, wraz z innymi pozostałymi pocztowcami, organizacji placówek pocztowych w Zbąszyniu i okolicy. Na poczcie pracował do 09.08.1949 roku, przechodząc na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia. (wysokość przyznanej emerytury 5800,00 zł). Nie należał po wojnie do żadnej partii politycznej i ZBOWiD –u, Krótko przed śmiercią został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym;
- Zmarł 20.10.1960 roku w szpitalu w Nowym Tomyślu i pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Zbąszyniu przy ul. Mostowej.

